

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia —

Najj. Pan, z zadowoleniem dowiedział się o doniesionym sobie uczynku tchnącym miłością bliźniego wielu szlachetnie urodzonych pań, jak hr. Krosnowskiej z domu hr. Komorowskiej; hr. Bąkowskiej z domu hr. Skarbek; hr. Borkowskiej z domu hr. Krasinśkiej; p. Niezabitowskiej z domu hr. Borkowskiej; pani Zaleskiej z domu Bołoz Antoniewicz, które w tym roku na wielki tydzień podjęły się osobiście zbierać w Lwowie składkę na wsparcie cierpiącej ludzkości, a uzbierany dochód rozdzielony został jużto między istniejące w Galicyi zakłady sióstr miłosierdzia, jużto na wsparcie ubogich, wstydzających się żebrac.

Naj. Pan, najwyższém postanowieniem Swojém z d. 8. b. m. najtęskawiej rozporządzić raczył, aby pomienione szlachetnie urodzone panie zawiadomić o zadowoleniu J. C. K. Mości własnym piśmie prezydyałnym nadwornej kancelaryi. —

— Z Pragi d. 11. maja. —

Za najwyższém pozwoleniem J. C. K. Mości 15 zgrupowanie badaczy przyrody i lekarzy odbydzie się na r. 1837 w Pradze. Posiedzenia rozpoczną się d. 18. września, w którym dniu ustanowią się oraz sekcye; prezydentowie i sekretarze będą przez nie obrani; a wszystko skończy się d. 26. tegoż miesiąca.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Gazzetta di Venezia pisze z Wenecyi pod d. 9. maja: »Z prawdziwą radością musimy donieść, iż w d. 2. maja deputowani lombardzkiej komisyi do zakładania kolei, jak i weneckiej komisyi, którzy tu zjechali dnia wczorajszego, ukończyli za zupełną zgodą wszystkie przygotowawcze prace, jak i wszystkie potrzebne obmyślili środki na pierwsze zgrupowanie akcyonaryjuszy wenecko-medyjolańskiej kolei żelaznej. Główne zasady tego wielkiego, przez tron pochwalonego, a przez najgorliwszy udział publiczności wspieranego przedsięwzięcia, ustalone zostały końcem osiągnięcia zadowolających

wypadków. Składamy zacnym obywatelom Medyjolanu i Wenecyi za to nasze dzięki, iż tyle przyłożyli usilowań, dla zaprowadzenia w swęj ojczyźnie najpiękniejszego wynalazku nowszej cywilizacyi.«

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Wiadomości z Lizbony w dz. angielskich dochodzą do d. 26. kwietnia. — Kortezy ciągle naradzają się nad zasadami nowej konstytucyi. — Gdy już ciężarność królowej niepodlega żadnej wątpliwości, przeto młody cesarz brazylijski brat królowej, i księżna Bragancyi naprzód zaproszeni zostali na kumów do mającego przysć na świat dziecka.

Portugalski skarb tak ma być wyczerpany, iż królowa widziała się być zmuszoną, upomnieć się o zaległości swęj listy cywilnej, gdyż w przeciwnym razie musiałaby swoje klejnoty zastawić. Rząd angielski (w nic najlepszym zostający porozumieniu z nowém ministeryjum) wezwał posła, lorda Howard de Walden, aby o rozmaite krzywdy upomniał się, a mianowicie o wyplacenie należnych summ angielskich, o zdzierstwo na komorach celnych, przytém o ostateczne zawarcie ugody handlowej i ściślejsze dopełnianie traktatu o zniesieniu handlu niewolnikami — w końcu o wypłatę zaległości angielskim poddanym, którzy w służbie portugalskiej zostawali.

Między angielskimi a francuzkimi oficerami okrętów stojących na Tagu miało zajść lekkie nieporozumienie, ponieważ francuzki kommodor popełnił błąd przeciw etykietce, niewywieszając (jak zwykle w takim razie) angielskiej flagi, w dniu urodzin królowej angielskiej. — Admirał Gage, postanowił na dniu 1. maja, jako w rocznicę urodzin królowej Francuzów, niewywieszac na wzajem flagi francuzkiej.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 11. maja zawięra dwie następujące telegraficzne depesze: Perpignan d. 7go maja wieczór. D. 30. kwietnia: Tarragona przystąpiła do uchwał rewolucyonistów z Reus. Prowincyja Tarragona ogłosiła się za niepodległą

Watalonii, i wylamuje się z posłuszeństwa jeneralnemu kapitanowi. D. 2. maja przybył komisarz z Reus do Barcelony, gdzie obawiano się anarchicznego rozruchu.

Dnia 29go główna kwatéra armii środkowej była w Audiła. Dwudziestu siedmiu oficerów posłano do cytadelli w Walencyi. Karliści w tém królestwie ciągle są w znacznej liczbie. — Perpignan o 8mej wieczór. D. 4. anarchiści opalowali w Barcelonie trybunał i ratusz. Trzy kolumny królowej uderzyły na nich z działami; ogień trwał przez całą noc z 4go na 5ty. Rewolucyjniści o 6tej godz. rano kapitulowali, poczem pozwolono im z pola walki ustąpić. D. 5. spokojność przywrócono na nowo.

Ten sam dz. z d. 12. zawiera następną telegraficzną depezę z Perpignan z d. 9., podług której niespokojności wybuchły w Barcelonie, bynajmniej nie są utlumione jak to wcześniejsze zwiastowały doniesienia: »Perpignan d. 9go maja wieczór. D. 4. oddziały królewskiej marynarki w Barcelonie na ląd wysiadły, i dawały ognia z dział na Rambla, (miejsce przechadzki w Barcelonie). — D. 6. obawiano się nowych rozruchów, gdyż anarchiści, z którymi kapitulowano, tylko tém więcej się rozruchowali. D. 9. w Figueras trwożono się.

Podług listu z Paryża z d. 9. maja (w gazecie powszechniej) odebrano tam następującą telegraficzną depezę z d. 8. maja z Bajonny: »D. 6. karliści usiłowali, odeprzeć przednie czaty krystynistów, stojące w dolinie i na wzgórzach Lovola; ale mimo ich żwawego natarcia, odparci zostali ze znaczną stratą.*

Listy z St. Sebastian donoszą, że d. 6. maja rano, karliści stanowisko Aguire, to jest, dom położony między San Sebastian a Astigarraga, a kilkoma kompanijami krystynistów osadzony, starali się zdobyć na nowo; jednakże ze stratą 80 zabitych i ranionych i 50 jeńców odparci zostali. Trzy statki parowe, które mają na swym pokładzie świeże wojsko, a zapewne i hrabiego Luchana (Espartero), stały przed San Sebastian. Jenerałowie królowej prosili jenerala Harispe o półtora milijona ładunków, na którą to ogromną ilość, przeciw oczekiwaniu, przyzwolił. Jenerał Isidoro pod Villarta pobił powstańca Palilos, zabrawszy mu 20 żołnierzy i 20 koni.

Z Bajonny d. 10go maja odebrano wiadomość w Paryżu, że jenerał Espartero d. 9. przybył do S. Sebastian. Od utarczki z d. 6. nic się dotąd nieprzytrafiło ważnego.

Don Carlos wydał dekret d. 2. maja, w którym wszystkich Hiszpanów, jeżeli mu w ciągu 2 tygodni nie złożą przysięgi na wierność, ogłasza za zdrajców ojczyzny.

Portugalska legija posiłkowa weszła do Vitorii d. 1. maja. Składa się ona z 7 batalijonów, z 3 szwadronów, z 2 bateryj, i z licznego korpusu inżynierji; trzy hiszpańskie batalijony przyłączyły się do tej dywizji, która będzie zakrywać linię nad Ebrem.

Algierska legija cudzoziemska, w której tylko z 1400 ludzi zostało, a którą zamieniono nadwa batalijony, z d. 11tym sierpnia całkiem będzie rozwiązana, jeżeli wprzód nierozwiąże się przez zmienną kolej wojny.

Na posiedzeniu kortezów z 4. i 5. maja naradzano się nad raportem komisji obrachunkowej. Rozprawy nadzwyczaj były gwałtowne, a publiczność na galeryjach tak burzliwy miała w nich udział, iż prezydent po kilkakroć groził, iż każe rozpędzić słuchaczy z galeryi. Opozycja potężnie uderzyła na ministeryjum, które obalić zamierzono, a mianowicie, chcą się pozbyć Mendizabala. On i Calatrava zbijali nieprzyjazne ministrom wnioski komisji, które izba dnia 5go większością 101 głosów przeciw 62 odrzuciła.

Hr. Latour Maubourg, francuzki ambasador w Madrycie, otrzymał pozwolenie udania się do wód w Pireneach. Między 15. a 20. maja oczekiwano go w Pau.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Królowa lubo dotknięta żalem po zgonie swej matki księżnej Saxe-Meiningen, wszelako coraz przychodzi do zdrowia.

List z Londynu z d. 2. maja daje następne wyjaśnienie bilu przelozonego przez lorda Morpeth, a opisanego w przeszłej Gazecie naszej. Właściciel ziemi ma wziąć na siebie płacenie dziesięcin, a to podług skali 70 od sta, tak, że duchowieństwu zostanie czysty dochód 60 od sta od ich teraźniejszego ustawami przepisanego dochodu. Jest to wielka ofiara, która jednakże zrodzić musi smutne nieporozumienie między kościołem a ludnością Irlandyi, a która tylko o 15 od sta jest większą od tego, co torysi dobrowolnie poświęcali w Anglii, aby zapewnić duchowieństwu stały dochód z podatku gruntowego, miasto niestałych i uciążliwych dziesięcin. Ministrowie, aby przeciwnikom przynieść ulgę w tej ofierze, odstąpili od pierwotkowego planu, oddania wszystkich dóbr kościoła pod zarząd jednej administracji, która miała każdego duchownego opłacać; każdy duchowny ma pobierać bezpośrednio swój dochód od dziedzica paralii. Następnie ministrowie zamiast dawniejszego planu równego podziału dochodów między duchowieństwo, przyjęli plan lorda Stanleja, tak dobrym uznany przez torysów, iż izba

wyższa przyjęła go z odmianami, jakie w ostatnim bilu w tym przedmiocie uczynił. Jak zaś torysi przyjmą ten nowy projekt o dziesięcinnach, nie można zgadnąć, gdyż w najgłębszym słuchali go milczeniu, i nikt ani z tej, ani z drugiej strony nie mówił o nim.

Na posiedzeniu izby niższej d. 3go maja na wniosek pana Sinclair, wydano nowy rozkaz na wybory (*writ*) w Westminster, gdyż Sir Francis Burdett przyjął Chiltern Hundrets. — Po przełożeniu mnóstwa próśb zapowiedział p. Robinson, iż d. 5. maja będzie mówił o stanie angielskiego handlu z Portugaliją. Na pytanie uczynione przez p. Trevor oświadczył lord J. Russel, iż bil podatku kościelnego na wszelki przypadek d. 22go maja musi być roztrząsany. (Na tenże dzień naznaczono także przełożenie budżetu). *Public records bill* — bil, który ma na celu lepszy zarząd archiwami stanu, i dokładniejszy porządek w ogłaszaniu dokumentów stanu zaprowadzić, na wniosek pana C. Buller, był odczytany poraz drugi. Poczém izba zamieniła się w wydział dla naradzenia się nad pytaniem, czyli jest rzeczą pożyteczną pozwolić na młewo zagranicznego zboża, i wywożenie go w mące z kraju bez oclenia, jednakże pod koniecznymi ograniczeniami aby skarb zasłonić od oszukaństwa, a rolnictwo angielskie od straty. — P. P. Thompson minister handlu, zbijał ten wniosek na tej zasadzie, iż bil, mający być oparty na tej rezolucyi, nie dość wyraźnie jest motywowany. Jeżeli ten wniosek tylko do tego zmierza, aby obce zboże młóc pod zamknięciem (*under lock and key*), tedy nie ma nic przeciw niemu; gdyby zaś młewo miało się odbywać otwarcie, i gdyby pozwolono na zamianę angielskiego zboża na obce, tedy musiałby się temu sprzeciwić. P. Robinson odpowiedział, że właśnie ostatni ten przypadek miał na względzie. Wniosek ten odrzucono większością 108 głosów przeciw 42. — P. O'Connell wniósł drugie odczytanie swego bilu libeli (*Law of libell bill*). Jeneralny Attornéj dodał, iż istniejący bil libelli wymaga poprawy, powątpiewał jednak, aby środek zacnego członka z Kilkenny odpowiedział swemu celowi. Po dłuższych rozprawach bil ten odrzucono 55 głosami przeciw 47. W krótkce po północy izba odroczyła posiedzenie.

Na początku posiedzenia téjże izby dnia 4go sir S. Whalley wniósł mocyję na każdém wznawianą posiedzeniu o zniesieniu uczynliwego podatku od okien. P. Hume popierał go; kanclerz izby skarbowej mówił przeciw, i napomknął w ciągu mowy, iż rząd teraz nie myśli o rozwiązaniu parlamentu. Mocycja przeszła większością 206 głosów przeciw 48.

Izba lordów uchwaliła na swoim posiedzeniu dnia 5. maja większością 122 głosów przeciw 81, aby narady nad irlandzkim bilem korporacyjnym odroczyć do 9. czerwca. Ministerjum sprzeciwiło się temu wnioskowi. Lordowie opozycyi nie chcą wprzód naradzić się nad tym wnioskiem, dopóki by nie przetożono im także i irlandzkiego dziesięcinnego bilu.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 5. Maja, kanclerz izby skarbowej zrobił zwykły, przed przyjęciem budżetu (którego przełożenie od 8go do 26. maja naznaczył) wniosek, o upoważnieniu na wydawanie papierów skarbowych, które potrzebne są do zastąpienia w części dawniejszych, w części nagłych bieżących potrzeb (tą razą na 24 mil. f. sz.); poczem p. Hume żądał, aby głosowanie w tej mierze odłożono do poniedziałku, a wtenczas on poda mocyję, aby ściślejsze roztrząśnienie tego wniosku na 9. czerwca odłożyć (na dzień, na który wizbie wyższej wydział do irlandzkiego municypalnego bilu naznaczony). Głównemi na to odpowiedziano oklaski. Mówił on: »Jeżeli lud głośno domaga się reformy nadużyć, jeżeli ustawodawstwo dla Irlandyi niepotrzebnie jest zatamowane, tedy nie wiem, ażali izba może mieć prawo, wydawać publiczne pieniądze (głośny oklask). Nic to nie pomaga, chociaż obie izby zgodnie działają.« (Hucznie śmiechy). Kanclerz izby skarbowej przekładał mu, iż tego przyzwolenia na to żądano, aby dopełnić zobowiązań się stanu i prosił, aby rząd nie wprawiać w kłopot, gdyż on, gdyby nawet tylko do poniedziałku się wstrzymano, nie miałby już czasu do potrzebnych działań. Pan Hume cofnął w końcu swój wniosek, i mocycja ministerjalna w całym porządku przeszła przez wydział. — Poczém wniósł lord J. Russel, aby przystąpiono do dalszego roztrząsania raportu wydziału o rezolucyi pod względem irlandzkich dzieścinn. (P. Bernal na posiedzeniu dnia 3. przełożył był ten raport, który otrzymał pierwsze odczytanie, lecz przy wniosku na drugie chciał p. Sharman Crawford wnieść poprawkę, co z powodu krótkości czasu lord J. Russel przez to odwrócił, iż wyjednał odłożenie rozpraw na 5ty). P. P. Sharman Crawford i Hindley do dalszego zastanawiania się nad tym raportem wydziału nie mieli dość czasu na tém posiedzeniu i wnieśli, każdy z osobna, na odroczenie, które 126 głosami przeciw 7 odrzucone zostało, gdy lord J. Russel wprzód jednak zaspokoił izbę oświadczeniem, jako zacny jego przyjaciel (lord Morpeth) drugie odczytanie bilu zaprojektuje dopiéro na 9ty czerwca (wielkie zadowolenie). Raport był zatem przyjęty, a wniesienie bilu pozwolone. (Przez ten krok zamiar opozycyi, aby bil ten;

wraz z irlandzkim bilem ubogich przed pomianonym 9. czerwca w izbie wyższej mieć przełożony sobie, spędził na niczym, a walka na śmierć lub życie między obiema izbami o irlandzkie pytanie municypalne, którą lord Melbourne niejako zapowiedział w izbie wyższej, już się rozpoczęła. Jeszcze na wniosek pana Labouchère bil o uporzędowaniu poczt przeszedł przez wydział, gdy wniesiona klauzula przez sir A. Agnew, aby w niedzielę żadne listy, gazety, lub co bądź ani były przyjmowane, ani wydawane na pocztę, większością 23 głosów przeciw 12 odrzuconą została. Izba skończyła swoje posiedzenia dopiero w pół do 2. po północy.

Dnia 2. maja rano morderca Greenacne, który pewną kobietę, przyrzekłszy jej, że się z nią ożeni, zwałił do siebie, obrabiał z pieniędzy i zamordował, a trupa posiekłszy w kawałki, na różnych pozakopywał miejscach, został stracony w Londynie w oczach niezmierniej rzeszy widzów, którzy głośnie mi okrzyki oburzenia swoje objawili.

Francya.

Ogłoszenie amnestyi w Monitorze z d. 9. maja wzbudziło radość powszechną. Izba deputowanych nie mogła była rozpocząć swoich rozpraw przed 3cią godziną, w takim wszystko zostało poruszeniu. Prezydent rady ministrów hr. Molé otoczony był wielką liczbą deputowanych, którzy jemu i rządowi wieszowali tak wspaniałomyślnego kroku. Hr. Molé mówił, iż to było wolą króla, nadać tej czynności charakter wolnego postanowienia. Właśnie gdy amnestya nie była przedmiotem rozpraw w izbach i w dziennikach, wtedy król uznaje ten czas za stosowny do ogłoszenia onęj. Nie chciał on, aby amnestya była ogłoszoną przed popisem gwardyi narodowej, aby się nie zdawało, że król chce sobie kupić okrzyki radości u obywateli. Chciał on bezwarunkową i zupełną dać amnestyję wszystkim politycznym przestępcom bez wyjątku; nawet Meunier i Boireau zdaniem jego, powinni być zupełnie ulaskawieni. Z trudnością zdołano skłonić Ludwika Filipa, iżby przynajmniej w tym punkcie uległ przedstawieniom swoich ministrów. Przed więzieniem St. Pelagie i Roquette około południa zgromadziły się tłumy krewnych i przyjaciół politycznych przestępców zamkniętych tamże, dla oznajmienia im amnestyi, a okrzyk ich radośny rozlegał się w całej dzielnicy miasta.

Dnia 8. maja o godz. 5. wieczór matka i wuj Meuniera przybyli do Conciergerie, dla doniesienia mu o zmianie jego kary w skutek amnestyi. To go mocno wzruszyło — wyurzył oraz życzenie jechania do Anglii.

Księżniczka Meklenbursko-Szweryńska i owdowiała Arcyksiężniczka Augusta d. 24. maja nocować będą w Saarbrück, d. 25. w Metz, d. 26. w Verdun, d. 27. w Chalons nad Marną, d. 28. w Laferte-sous-Jouarre, a dnia 29. przybędą do Fontainebleau. Na całej drodze, jak *Moniteur* donosi, księżniczka Helena przyjmowaną będzie ze wszystkimi honorami, jakie królowej przynależą.

Wiadomości z Algieru brzmią niepomyślnie. Abdel Kader pojawił się nagle w bliskości Algieru; przerażeni koloniści uciekli do miasta. — Mówią o zaprowadzeniu afrykańskiego instytutu na sposób dawniejszego w Egipcie.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 5. maja wśród nacisku na trybunach naradzano się nad uchwaleniem funduszów na tajemne wydatki. Wszyscy niecierpliwie czekali wyводу tej rzeczy. Nasamprzód głos zabrał minister handlu p. Martin (du Nord) dla wyjaśnienia onegdajszych swoich oświadczeń. Ustawa apanażowa, mówił on, cofnięta została bezpowrotnie; w tym względzie wyraża on sposób myślenia całego gabinetu; co się zaś tycze owęj ustawy, takowa w istocie jest monarchiczną, a ministeryjum nie może od niej odstąpić, ani za przyszłość rezygnować. — P. Augustyn Giraud odwołuje się na to, co hr. Molé powiedział w komisji izby: iż obstaje zarówno przy ustawach wrzesniowych, jak przy ustawie dotacyjnej, i że dalekim jest odstąpić ustawy o apanażu. »Powiedzcież otwarcie« — mówił dalej p. Giraud — »gdzie chcecie zatknąć waszą chorągiew? Każdemu podajecie rękę; ale któż w czasie tych rozpraw wstąpił na mównicę, aby wam swoją podał? Kraj nienawidzi polityki wahania się i zwłoki, a ja z mej strony oświadczam kategorycznie, że jeżeli ministeryjum wyrażnie nie powie, co myśli, tedy ja dam moje niepozwalam.« — Hr. Molé odpowiedział: Nie jest po parlamentaraku ani też słuszenie, udzielać tego, co w komisji zasłono. Następnie mówił, iż w ustawach wrzesniowych jest artykuł nie dość często zastosowywany, a to ten, który upoważnia rząd, odpowiadać na zaczepki w dziennikach, przez też same dzienniki. Życzy on, aby tego sposobu użyto zamiast tylu procesów o druk. W końcu oświadczył p. Molé: Ministeryjum żąda od izby głosu zaufania; jeżeli izba nie przyzwoli, natenczas ministrowie ustąpią w przekonaniu, że własnego dopełnili obowiązku. — P. Duvergier de Hauveranne jako sprawozdawca czyni uwagę, iż nie może dzielić zdania prezidenta rady, aby wszystkie rozprawy komisyjów miały pozostać w tajemnicy. To mogłoby mieć miejsce w poufnych zwierzeniach się, ale nie w rozprawach

o powszechnej polityce; bo w takim przypadku ministerjum miałoby inną politykę wewnątrz biór, a inną na mownicach. (Okłaski.) On ze swojej strony nowych żąda objaśnień. — P. Mauguin wśród wzmagającej się niecierpliwości izby wstępuje na mównicę, dla rozebrania dawniejszej mowy pana Guizot: »Pojmuję — mówił on — iż żądano ścisłej większości i portfeilu spraw wewnętrznych, dla utrzymania tych większości; albowiem tylko z portfeilem spraw wewnętrznych można dojść do tego systematu wykluczenia nie dość przywiązanych urzędników, dla ugięcia wszelkich zdań, które nie dość prędko posłuszne są słowu pana.« P. Mauguin dziwi się, że p. Guizot tak wiele mówi o klasie średniej, której panowania nigdy nie chciał. Przywodzi on zdanie jego o apanażu i dziedzicznym parostwie, i pyta, azali takie zdania sprzyjają klasie średniej. Oprócz tego wyraz: stan średni, dwie klasy wprowadza, wyższą i niższą. Także i w r. 1789 chciano stan miejski organizować, to jest nierówność wprowadzić. (P. Guizot: Mówiłem onegdaj, iż rewolucję z r. 1789 i 1830 uważam jako zwycięstwo stanu średniego nad przywilejami i władzą absolutyzmu.) P. Mauguin: Przyjmuję to oświadczenie i chcę z niego wniosek wyprowadzić. Mowca stara się dowieść z historyi, iż nigdy we Francyi jedna klasa nie mogła nad dwoma drugimi panować. Stronnictwo chcące zwycięstwa jednej klasy, nie jest konserwacyjnem, lecz rewolucyjnem stronnictwem. (Śmiech w środku.) — Potem przystąpiono do rozpraw nad pojedynczemi artykułami.

Na posiedzeniu téjże izby d. 6. maja poprawka p. Vatry, aby 150,000 fr. ująć od summy na tajemne wydatki, została odrzuconą, a w końcu projekt do téj całej ustawy przyjęto większością 250 głosów przeciw 112.

Na posiedzeniu izby parów d. 8. maja przelożył hr. Molé przyjęty przez izbę deputowanych projekt do ustawy o wyposażeniu królowej Belgów.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 8. maja minister handlu przelożył pięć projektów o kolejach żelaznych. I tak: w projekcie o kolei żelaznej z Paryża do Rouen oznaczono, aby koncesyja nie trwała dłużej nad lat 99. Największa pomoc pieniężna naznaczona jest na 7 milijonów. Po 30 latach rząd ma kupić całą kolej żelazną za średnią w przecięciu cenę za akcyje. Co do kolei żelaznej z Paryża do Orleanu przez Etamps z odnogą do Corbeil, koncesyja również ma być na lat 99. Największa pomoc pieniężna ma być 3 mil. fr. O kolei żelaznej z Than do Mühlhausen przyjęto żądanie pana Mikołaja

Röchlin, który ją chce wykonać na koszt i własną stratę. Co się tycze kolei żelaznej z Gard już jest układ zawarty d. 29. kwietnia między ministrem robót publicznych a towarzystwem górniczym z Grande Combe. Co do kolei żelaznej z Lugdunu do Marsylii otwarto konkurencję publiczną, podobnie jak przy kolei żelaznej do Rouen. Przedsiębiorstwo kolei żelaznej z Paryża do granicy belgijskiej przez prowizoryczną ugodę z d. 29. kwietnia 1837 przyznane zostało panu Cockerill. Warunki są w ogólności takie, jak przy kolei żelaznej do Rouen. Pomoc pieniężna na r. 1837 ma być w summie 2,500,000 fr., a na 1838 r. 3 mil. fr. — Potem minister wniósł projekt, żądający kredytu 14,622,257 fr. dla Afryki (na wyprawę do Konstantyny). — Komisya o ustawie na cukier zaproponowała, aby za przywóz od 100 kilogramów nierafinowanego białego cukru płacono cla 15 fr., a od innego 20 franków.

Izba parów na końcu posiedzenia d. 10. maja przyjęła ustawę o bankructwie większością 86 głosów przeciw 1.

W téjże izbie dnia 11. maja baron Treuille złożył raport komisji o wyposażeniu królowej Belgów.

Dzień. *Journal du Commerce*, który od d. 11. t. m. przyjął krótszy tytuł (*le Commerce*), donosi, iż kościół St. Germain d'Auxerroix znówu otwarty zostanie.

Mignet, (niegdyś z p. Thiers redaktor dziennika *National*), autor historyi rewolucyi francuzkiej, obrany został sekretarzem akademii moralnych i politycznych wiadomości, na miejscu zmarłego p. Comte.

Pan Durand, niegdyś francuzki jenerałny konsul w Warszawie zmarł d. 27. kwietnia w Montpellier.

Prussy.

W Prusiech zabroniono rafinerijom kupować surowy cukier burakowy, z powodu, że przy sprowadzaniu tegoż dozwolone jest zniżenie opłaty podatkowej 50 proc. wynoszące, przez co dochody krajowe poniosłyby znaczny uszczerbek. Natomiast dozwolono każdemu rafinować cukier z buraków swej własnej roboty.

Hrólestwo Polskie.

— Z Warszawy. —

Dnia 9. b. m. dziewiąty raz bank polski publicznie zdawał sprawę z swych rocznych czynności. J.W. Morawski, członek rady stanu, zastępując j.w. dyrektora głównego prezy: w komisji rządu:

przychodzą i skarżąc zagaił posiedzenie; poczem miał głos jw. hr. Grabowski, kontrolor generalny Królestwa; następnie mówił jw. radca stanu prezes banku Lubowidzki. Z tego zdana sprawy okazuje się, że w roku zeszłym bank polski przyniósł skarbowi publicznemu więcej od rocznego dochodu w latach przeszłych, bo zł. pol. 3,769,120 gr. 29. Komisya umorzenia dlugu krajowego w swym raporcie przedstawiła to najpanu, który raczywszy wejść w rozpoznanie działań banku, oświadczył monarsze zadowolenie tak dyrektorowi głównego skarbu, jak i komisyi umorzenia, oraz członkom banku. »Przeszłość (zrekł w swęj wczorajszéj mowie jw. hr. Grabowski) jest poniekađ w tym względie pomysłną wróżbą przyszłości, kilkoletnie bowiem doświadczenie, przez jakie już przeszedł bank polski, jego wpływ na przemysł krajowy, handel i rolnictwo, jego ciągle pomnażające się zyski, każą nam i w tym roku z jego działań, pożądaných spodziewać się wypadków.«
(K. W.)

Odebraliśmy zasmucające wiadomości o szkodach przez wylew rzeki Wieprz zrzadzonych. W Lubelskiem i Podlaskiem kilkanaście stawów powódź zerwała. W tych okolicach jako i w Plockiem, oraz niektórych miejscach Sandomierskiego, Mazowieckiego i Krakowskiego, obawiać się należy nieurodzaju żyta, za to pszenice tu i ówdzie piękne rokują nadzieje.

Właśnie dochodzą nas wiadomości, iż w czasie wezbrania Wisły w drzewie opałowém, browarką zwaném, znacznych szkód doznano, od których jednak drzewo towarne, belki, jest wolném. Galarów ze zbożem prowadzonych zatonało kilkadziesiąt, między któremi kilkanaście zwanych Krakowskimi do dziedziczki dóbr Staszów należć miało; inne zaś, również jak drzewo, były własnością spekulantów. po największej części starozakonnych.
(G. P.)

Od dnia 1. (13.) b. m. na trakcie z Warszawy do Odessy przez Lublin, Hrubieszów i napowrót, urządzoną została poczta nadzwyczajna, której dzień odejścia tymczasowie oznaczony został dwa razy w tydzień, to jest w niedzielę i czwartek o godzinie 11. przed południem, a z Odessy do

Warszawy, przychodzić ma w środy i soboty. — Poczta ta zabierać z sobą ma korespondencyją zwyczajną, żadnemi posyłkami i pieniędzmi nie obciążoną, adresowaną do Żytomiérza, Berdyczowa, Kijowa i Odessy, tudzież Moskwy, która w niedzielę i czwartek przyjmowaną będzie do godziny 11. przed południem; do miejsc zaś na trakcie od Warszawy do Żytomiérza położonych, korespondencyja tąż pocztą na teraz ekspedyjowana nie będzie.
(G. C.)

Rossyja.

Dz. Berlińskie donoszą z Petersburga z d. 3. maja: »Wielki książe następcą tronu, który przeszłej soboty obchodził swoją 19. rocznicę urodzin, i który ma zamiar wkrótce udać się w podróż wewnątrz kraju, w ostatnim tygodniu całkiem ukończył swoje nauki. Świetne dowody, jakie j. cesarz. mość złożył na ostatnim egzaminie o swoim postępie w naukach, sprawiły dostojnym jego rodzicom zupełną radość, oraz świadczyły o talencie i gorliwości jego nauczycieli. Wielu z nich n. pan hojnie swą łaską za podjęte trudy zaszczycił. Kilku z nich towarzyszyć będzie w księciu w podróży. — Ostatniej niedzieli, jako na rossyjską Wielkanoc, miało miejsce wielkie posuwanie na wyższe stopnie w całym wojsku. Na mocy dziennego rozkazu w dniu tym wydanego, 22. jenerał-majorów mianowano jenerał-porucznikami, a 8. pułkowników jenerał-majorami.

— Z Petersburga d. 29. kwiet. (11. maja). —

Jenerał-feldmarszałek książe von den Osten-Sacken, zszedł z tego świata, w wieku przeszło 85 lat. N. cesarz jmc. rozkazał z tego powodu przywdziać całemu wojsku żałobę na dni trzy.

Sprostowanie.

W numerze przeszłym Gazety naszej w artykule o losowaniu scryjów, na stronnicy 356, wcisnęła się omyłka, zamiast nru. 48669, czytaj: 48069, który wygrał 50,000 zr. m.k.; — następnie zamiast nru. 17016, czytaj: 17046, który wygrał 1000 zr.; — dalej: na stron. 359, w pierwszej przedziałce, wiérssu 26, zamiast korcy 50, czytaj: 500.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 21. Rozmaitości.)

U w i a d o m i e n i e .

księgarnie Jana Milikowskiego we Lwowie, Tarnowie i Stanisławowie otrzymały na rok 1857 najnowsze papiérowe obicia z c. k. uprzywilejowanej fabryki Spörlina i Zimmermana. Różnia się one znacznie od obiciów przeszłorocznych. Większa świeżość barw, większa rozmaitość i więcej smaku w ich doborze. Mieniające się kolory, klesłość lub wypukłość kwiatów w sposobie płaskorzeźby, niekiedy ich aksamitna szorstkość podnoszą wielce ich ozdobność, a znana ich trwałość czyni je dla nabywców prawdziwie pożądaniem zjawiskiem.

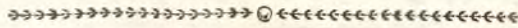
Gotów zawsze na usługi szanownej publiczności oznajmia oraz, że nie podwyższając bynajmniej ceny fabrycznej, wszystkie obicia po téj samej cenie przedawać będę, jaką mi Spörlin i Zimmermann wyznaczyli.

Lwów dnia 28. Lutego 1857.

Jan Milikowski.

W księgarniach Jana Milikowskiego we Lwowie, w Stanisławowie i w Tarnowie,

dostać można następujących dzieł:



- Uwagi gospodarskie Albrechta Bloka. 4 Tomy. 8. w Poznaniu. 1836. M. K. Złr. 12.
Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystosa, z greckiego języka na polski pilnie i wiernie przetłumaczony; a teraz, podług wydania Amsterdamskiego z r. 1660, zgodnego z Bibliją Gdańską z roku 1632. 8. w Warszawie 1834. Złr. 1 kr. 8.
Nowy Lekarz czyli sposoby leczenia i pielęgnowania zwierząt domowych; przez J. M. Rohlwes, z jedną ryciną. 8. Warszawa. 1836. Złr. 1 kr. 45.
Rozbior aparatów gorzeliarnych, przytém nauka gorzelnii parowych drewnianych; drugie wydanie; przez A. Hasperowskiego. 2 Tomy. 8. we Lwowie. 1836. Złr. 4 kr. 30.
Przyjaciel chrześcijańskiej prawdy. Czasopismo teologiczne. Rocznik 5ty. 8. w Przemyślu. 1837. Prenumerata M. K. Złr. 2 kr. 30.
Opis gospodarstwa trzypolowego urządzonego, jak być powinno; przez J. G. Elsnera; przełożył z niemieckiego J. N. Kurowski. 8. Warszawa. 1836. Złr. 2.
Początki gospodarstwa wiejskiego przez J. Burgera; z niemieckiego na język polski przetłumaczone przez M. Oczapowskiego. 2 Tomy. 8. Wilno. 1831. Złr. 5.
Nauka owczarska, czyli przepisy postępowania przy pielęgnowaniu owiec poprawnych; z niemieck. oryginału Pana J. G. Elsnera na język polski przełożona. 12. w Wrocławiu. 1835. kr. 30.
Nauka leczenia chorób zwierząt domowych dla użytku gospodarzy wiejskich zebrana; przez J. N. Kurowskiego; z 11. tabl. rycin. 8. Warszawa 1836. Złr. 3 kr. 45.
Krótka nanka praktycznego chodowania owiec; przez J. G. Elsnera; z niem. wolaie przełożył J. N. Kurowski. 8. Warszawa. 1834. Złr. 1. kr. 15.
Nauka chodowania pszczoł; przez Dra. W. K. E. Putsche; z tablicą. 8. Kraków. 1835. Złr. 1 kr. 15.
Przewodnik rolniczo-przemysłowy. Prenumerata roczna M. K. Złr. 4.
Przyjaciel ludu. Rok 3ci. Prenumerata roczna M. K. Złr. 3 kr. 45.
Skazówka do stosownej i korzystnej uprawy rzepaka, rzepniki i lnu, przez W. A. Kreissiga. 8. w Lesznie 1836. 45 kr.
Gospodarstwo wiejskie, obejmujące wsobie wszystkie gałęzie przemysłu rolniczego teoretyczno-praktycznie wyłożone przez M. Oczapowskiego. 16 Zeszytów. 8. w Warszawie. 1835. Złr. 8. kr. 15.
Orolaictwie; przez D. Chłapowskiego. 8. w Poznaniu. 1835. Złr. 1 kr. 42.
O chowie i udoskonaleniu cienkich owiec przez Barona Gems Pana na Putlic. 8. w Poznaniu. 1836. 20 kr.
Zupełne gospodarstwo wiejskie, teoretycznie i praktycznie ułożone przez towarzystwo ekonomiczne, wydane przez F. Kirchhof. 4 Zeszyty. 8. w Poznaniu. 1834. Złr. 2 kr. 30.
Museum historii naturalnej i cudów stworzenia; dla młodzieży do użycia szkolnego, i domowego ćwiczenia; z 12. rycinami. 4. w Poznaniu. 1836. Złr. 1 kr. 30.

Das kalte Wasser als vorzügliches Beförderungsmittel der Gesundheit und ausgezeichnetes Heilmittel in Krankheiten. Wien 1837. 24 fr. C. M.

Mrongovius, ausführliches polnisch-deutsches Wörterbuch. Königsberg 1835. 6 fl. 45 fr. C. M.

Dessen, ausführliches deutsch-polnisches Wörterbuch. Königsberg 1836. 1 bis 4te Lieferung, jede zu 1 fl. 30 fr. C. M.

Longerke, Anleitung zum praktischen Wiesenkau. Prag 1836. 3 fl. 20 fr. C. M.

Zoczek C., Triumph der Heilkunst mit kaltem Wasser, oder Ruf an alle Menschen zum zweckmäßigen Gebrauch des kalten Wassers. 8. Leipzig 1836. geh. 1 fl. 8 fr.

Granichstädten S. M., Handbuch der Wasserheillehre, oder des naturgemässen geregelten Heilverfahrens mit kaltem Wasser. 8. Wien. 1837. geh. 2 fl.